

Górny Bór: zakończył się remont pomnika, upamiętniającego partyzantów

Data publikacji: 6.08.2018 16:00

Zakończył się remont pomnika, usytuowanego w lesie na Górnym Borze. Odnowiony pomnik przypomina o tragicznej historii z 1944 roku, kiedy to partyzanci ze Skoczowa napotkali na swej drodze patrol żandarmerii. Tamte wydarzenia zakończyły się tragicznie.



fot. skoczow.pl

W miejscu, gdzie zginęli dwaj młodzi partyzanci – Andrzej Raszka i Stanisław Niemiec ufundowano w 1963 roku pomnik, który został wykonany z istebniańskiego piaskowca w formie obelisku. W kamień wmurowana została czarna płyta z granitu, a której widnieje napis **„TU W DNIU 25 LISTOPADA 1944 R. POLEGLI W WALCE Z HITLEROWSKĄ POLICJĄ PARTYZANCI ANDRZEJ RASZKA LAT 21 – STANISŁAW NIEMIEC LAT 31”**.

Pomnik został w 2018 roku odrestaurowany. Celem tych działań było ocalenie historii od zapomnienia. A o zdarzeniach, które miały miejsce końcem II Wojny Światowej warto pamiętać. Tak samo, jak należy pamiętać o partyzantach, którzy oddali życie, walcząc o wolną i niepodległą ojczyznę.

Andrzej Raszka, zwany również Jędrkiem, PS. „Strzała” urodził się w 1923 roku koło Krakowa. Pod koniec lat dwudziestych XX. wieku jego rodzina przeniosła się do Skoczowa. Tam też Andrzej Raszka uczęszczał do szkoły i należał do I Drużyny Harcerzy im. Pawła Stalmacha założonej przez druha Pawła Tenderę.

Ojciec Andrzej Raszki zginął w obozie koncentracyjnym, a matka w obozie przebywała. Druh Andrzej Raszka pod PS. Strzała zorganizował lokalną grupę, podporządkowaną AK, która działała pod nazwą Orzeł Biały. Ukrywali się przed Niemcami, unikając wcielenia do Wehrmachtu. Oddział działał na terenie Skoczowa i okolicy, podlegał pod oddział mieszczący się w Czechowicach-Dziedzicach. Partyzanci często podróżowali na trasie Skoczów-Czechowice, aby brać udział w większych, zorganizowanych akcjach. Wysadzali tory kolejowe, likwidowali agentów Gestapo i organizowali pomoc dla więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

25 października 1944 roku Andrzej Raszka, wraz ze swoim kuzynem Stanisławem Niemcem, który również działał w strukturach partyzantów, wracali pociągiem z Bielska od łączniczki „Olgi”. W Skoczowie, przechodząc przez las na Górnym Borze, natknęli się na patrol żandarmerii. Po nieudanej próbie wylegitymowania partyzantów doszło do strzelaniny. Stanisław Niemiec zginął na miejscu, Andrzej Raszka, trafiony w nogę, uciekał. Nie mając jednak szans na powodzenie ucieczki, zastrzelił się ostatnim nabojem. Krótko po śmierci partyzantów, ich oddział się rozpadł.

Historia ta nie ma naocznych świadków, jednak taka właśnie wersja wydarzeń była przekazywana w Skoczowie z pokolenia na pokolenie. Zwłoki partyzantów zostały pogrzebane na cmentarzu żydowskim w Skoczowie, a po wojnie ekshumowane na cmentarz komunalny w Cieszynie. W Skoczowie znajduje się ulica Andrzeja Raszki – boczna od ul. Kiczyckiej.

JŚ/ red.